

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY W SOBOTĘ DNIA 12. LUTEGO ROKU 1791.

Sesja Seymowa d. 8. Lutego zaczyna się od kontynuacyi w części już udecydowanego projektu, w materji kupna pałacu dla posłów *Moskiewskich*. Idzie o dodatek P. *Sandomirskiego* w słowach: — *Rozpis zaś, w tej okoliczności zapadły, za chwalebne obywatelskich obowiązków dopełnienie, uznajemy.*

P. *Kossowski* Podskarbi Nad: Kor: „Zupełną dla mnie „za dwudziesto-kilko-letnie na urzędzie trudy moje nadyję nadgrode w tej sprawiedliwości, która mi jest w Stanach oddana, a którą wielu Wojewodztw instrukcyę oświadczyć raczyły, approbując kroki urzędowania mego; przestaję na niey, i nie pragnę żadnego w prawie panegiryku „za rozpis w materji, teraz traktowanej.

Xże *Czartoryski Wolyński*: Wojewodztwo *Wolyńskie*, na pierwszych jeszcze poselskich Seymikach (w nadziei, że fromotne *Adama* postempki, nakoniec ukarane zostaną) poleciło nam, dopraszać się W. K. Mci o Podskarbstwo wielkie, dla P. *Kossowskiego*, w nadgrode prac i cnoty jego; którey Wojewodztwa woli zadofyć czyniąc, upraszam W. K. Mć, abys ten urząd konferować raczył tak zaśluzonemu mężowi.

Król Jmć: „Naychętniey, nietylko skłaniam się do tej „proźby, ale i owszem sam pragnę mieć pośpiech nadgrody przykładowych; a długich zaśluz P. *Kossowskiego*: żądam „tylko woli Stanów (za zapytaniem Marzalka Seymowego) czyli mię seym dyspensuje od tego prawa, które za- „stanowiło w ręku moich rozdawnictwo ministeryow? a razem: czyli mi dozwoli, abym także oddał łaskę wielką „*Litt*: zaśluzującemu się w oczach narodu mężowi, to jest „P. *Potockiemu* Marzał: Nadw: *Lit*:

P. Marzałek Seymowy dopełnia wolę Króla; a zgoda Izby powszechna, odpowiada zapytaniu jego.

Król Jmć: „Zukontentowaniem, iż w żądaniu publicznym znajduję moje zdanie, wzywam do łaski wielkiej „*Lit*: P. *Potockiego* Marzalka Nadw: *Lit*: a do podskarbstwa „wielkiego Kor: P. *Kossowskiego* Podskarbiego Nadw: Kor:”

Składają Seymujący, osobiste u Tronu podziękowanie, ucałowaniem ręki J. K. Mci, za pomieniony wybor dogodny interesom Rzeczypospolitey, i powszechnemu żądaniu.

Xże Marzałek Konf: *Lit*: oświadcza, imieniem P. *Czackiego* kommisarza skarbowego: iż ten, idąc torem P. Podskarbiego, uprasza, żeby wzmianka o rozpisie, któraby dotykała kolegów jego, w prawie czynioną nie była.

Tym sposobem materja kupna pałacu dla posła *Rossyjskiego*, po niemałym stracie czasu, bierze swoy koniec.

P. *Skurkowski Sandomirski* wnosi, z powodu instrukcyi, rekomendacyą osob do podkanclerstwa, jako urzędu bezpłatnego: XX. Biskupa *Smoleńskiego*, Sekretarza, Referendarza, i Pisarza *Koronnych*, duchownych; niemniej z obowiązku teyże instrukcyi, podaje projekt, zmniejszający ministrów pensye, do połowy; od pensyi zaś innych urzędników płatnych, stanowiący opłatę tego grosza. — Ten projekt po przeczytaniu, w deliberacyą idzie. — Po czym wznawia się projekt Deputacyi konstytucyney, względem ode-

śnienia zażarzeń przeciwko dekretem i rezolucyom kommisji skarbowey, i przyniesienie do Stanów opinii.

P. *Morski Kasz: Kamieniecki* podaje w tej okoliczności poprawę projektu, z takim podziałem rzeczy: Zażarzone dekreta, odsyła do nowego składu kommisji skarbowey, z wyłączeniem osob, wchodzących w te sprawy, gdyby się w nowym składzie za Kommissarzów utrzymały. — Zażarzone zaś rezolucye ekonomiczne, oddaje rozszadzeniu Deputacyi examinującej, bez referencyi do Stanów, a to końcem oszczędzenia drogiego czasu.

Wnieiony zostaje jeszcze trzeci projekt przez P. *Tyzenhauza Wileńskiego*; który, na rozszadzenie wszystkich, do Stanów przychodzących zażarzeń przeciwko Magistraturom, wyznacza deputacyą z osob 4., z kaźdey *respective* prowincyi.

Skłania się powszechnie izba do projektu pierwszego deputacyi konstytucyney, i po uczynionych w nim niektórych poprawach, przyimuje go jednomyślnie. Mając doniesione zażalenie, przeciwko dekretem, i rezolucyom ekonomicznym kommisji skarbu koronnego, przez deputowanych do examinowania teyże kommisji uczynione; mieć chcemy: ażeby ciż sami, wyznaczeni od Stanów seymujących examinatorowie, po wysłuchaniu obystronnych przełożeń, w tych tylko w zwyż wspomnionych sprawach, sądom kommisji skarbowey koronney właściwych, które w ów czas przed deputacyą examinującą zażarzone były, w rozpoznanie iak naydokładnieysze takowychże zażarzonych, teyż kommisji skarbu koronnego ekonomicznych rezolucyi, i dekretów, ex serijs partium controversiis finalnie wypadłych, weszli, i nam swoje opinie w przeciagu pięciu tygodni do decyzyi przynieśli. — W ciągu tej sesyi, podany przez P. *Radzickiego Zakroczymskiego* projekt, odeymujący sądowictwo kommisji skarbowey, poszedł w deliberacyą. — Sesja solwowa na na Czwartek.

Sesja Seymowa d. 10. Lutego. P. Marzałek seymowy: „Zachowując porządek seymowania, który nam świeże przepisało prawo; na dniu dzisieyszym zwrocić się winniemy „do materyi prawodawczych, a ztąd, do rozpoczętego projektu Seymików. Lecz ażeby ten projekt ustronną materją przerywanym nie był, proszę W. K. Mość, abys „gadzając żądaniu seymujących, i spełniając własne oświadczenie, raczył już oznaczyć czas i sposób pewny audyencyi, żądanej przez delegowanych od szlachty *Kurlandzkiej*.”

Za wezwaniem przez Króla Jmci Ministerium, P. Kanclerz W. Kor: od tronu: „J. K. Mość, przychylając się do „wniesionego dawniey, a dziś powtorzonego żądania, determinuje dzień czwartkowy, (to jest od dziś za tydzień) „na zadofyć uczynienie proźbom delegowanych szlachty „*Kurlandzkiej*.”

P. *Zakrzewski Poznański*: „Z powodu instrukcyi mojej, „która troskliwym mię czyni, ażeby konferowane urzędy „mini-

„ministerów większych, nieotworzyły drogi do konferowania ministerów mniejszych; upraszam W. K. Mość o wstrzymanie się z dalszym szafunkiem ministerów, dopóki forma rządu nie zadecyduje, które zostać wiecznie, a które znieśli być mają.”

Czyta P. Sekretarz z projektu seymików, punkt (co do osoby, głosu na seymikach nie mających) w te słowa = *Służba u prywatnych obywateli obowiązani, choćby dziedziczne nawet posessye mieli*

P. Chojecki Kijowski: „Służący, utracą własną wolność, a staje się narzędziem woli pana. W województwach Ruśskich, są obszerne włości, które utrzymują znaczną liczbę kommissarzów, gubernatorów, ekonomów, mających posessye dziedziczne, lub łatwo, za nakazem pańskim, nabyć mogących. Ci, byli dowódcami szlachty czynszowcy, i dysponowali partyami swych panów: potrzeba możnowładcom odjąć i te narzędzia, któreby wolność obywatelską cisnęły; tym końcem podaję taki dodatek: *Szlachta, w jakiegokolwiek prywatnej służbie zostający, chociażby posessye dziedziczne respective w województwach i powiatach mieli, głosu na seymikach nie mają.*

P. Kossakowski Wilkomirski: „Ponieważ żadna różnica posessyów dziedzicznych nie jest czyniona; upraszam o usunięcie tego punktu.”

P. Zambrzycki Nurcki: Głos obywatela wolny, niemoże być równany z niewolniczym: obowiązany służbą, nie ma swojej woli, nie pojedzie na seymik, chyba za rozkazem pana; nie można jednak pod ten punkt podciągać służących Królewskich; bo Król, wychodzi *super aequalitatem*; a zatem służba Królewska, nie jest służbą prywatną.

P. Marszałek Seymu: głosi propozycją *ad turnum*: czyli *szlachta, w służbie u obywateli prywatnych będący, choćby dziedziczne posessye mieli, poki są w służbie, mają należeć do seymików? lub nie?*

P. Zielinski Nurcki: „Ten wyraz: *u prywatnych obywateli*, mogłoby tylko być stosowany do nieurzędujących szlachty; możnowładca zaś, będąc w urzędzie, nie sędziłby się obywatelem prywatnym, i wiodłby za sobą orszak służących na seymiki; podaję więc, na miejsce tej, propozycją taką: *Czyli szlachta, u kogożkolwiek służbą prywatną obowiązani, chociażby dziedziczne posessye mieli, należeć mają do seymików? lub nie?*

P. Butrymowicz Pinski: „Dla dogodzenia kilku województwom Ruskim, nie można całemu narodowi imponować: napisać raczej oddzielne dla nich prawo, to jednak, ja widzę, iż będzie bezskuteczne: bo każdy pan, w wilią seymiku, może dać kwit ze służby, a po odbytych seymiku, znowu ciż sami służący w służbę jego wnydą.”

P. Kiciński Lwowski: Dla załagodzenia troskliwości P. Nurckiego, może być, zamiast: *u prywatnych obywateli*, napisano: *w prywatnej służbie u obywateli*. Co do służby królewskiej, osoba króla, dostojęństwo, i obowiązki jego, tak są związane z interesem narodu, że kto jemu służy, służy oyczyźnie. Pilnowanie bezpieczeństwa osoby króla, jest usługą kraju; bo strata jego, niebezpieczeństwem krajowi grozi. Powtóre, wszystkie dawne prawa, każą królom, wi trzymać dwór z Polaków; ta zaś ekсклюzya, odjęta by mu sposobność dopełnienia tych praw.— Jeżeli sekretne kreski na seymikach ustanowione będą; można każdego z służących, mających prawne posessye, przypuścić do seymików.—

P. Szymanowski Sochaczewski: „Potrzeba uczynić dystrykcyą służby; z których, jedna jest szczególna, druga ogólna; w tej ostatniej, znajdują się plenipotenci, w różnych jurydykach stawający, którzy pod excepcją służących podchodzić nie powinni.

P. Krzucki Wołyński: „Gatunek służby, jest dwojaki: dla honoru, i dla zysku. Kto służy Królowi pod bokiem jego, służy dla honoru: służba taka, nie jest prywatna. Lecz kto służy Królowi w ekonomach, służy dla zysku, i służba jego jest prywatna: bo Króla, co do dóbr, uważam jako obywatela. Upraszam więc o poprawę punktu, w ten sposób: *Szlachta, w służbie ekonomicznej, u kogożkolwiek bądź będący, choćby dziedziczne posessye mieli...*

P. Suchodolski Kaszt. Smoleński: „Wprzód należy ustawić: czyli ten punkt, ma być do decyzji przyjęty? lub nie? a jeżeli utrzyma się, iż ma być przyjęty? przystąpimy do wyszczególnień służby: jeżeli nie? poydziemy do dalszych punktów; podaję więc taką propozycją *ad turnum*: Czyli punkt czytany projektu, ma być przyjęty do decyzji? lub nie?

P. Jordan Krakowski, przeciwny tej propozycji podaje swoje: Czyli szlachta, dziedziczne posessye mający, w usługach u kogożkolwiek bądź zostający, mają mieć *aktivitatem* na seymikach? lub nie?—

Gdy na żadną z podanych propozycji nie zachodzi jednomyślność, P. Marszałek Seymowy daje *turnum* między dwiema propozycjami: Czyli propozycja P. Kasztelana Smoleńskiego ma być wzięta? czyli ma być wzięta propozycja P. Krakowskiego?— Za pierwszą, wypada *ex turno* wotów 28; za drugą 31.

Powtórny *turnus*, na utrzymaną większością propozycją P. Krakowskiego, rozwiązuje samą kwestyą w kreskach 94. że mają mieć *aktivitatem* na seymikach; przeciwko 75., że nie.

P. Suchodolski Wołkowsky podaje projekt względem ustanowienia sekretnych wotów, i sposobu takiego wotowania na seymikach; ten projekt, po przeczytaniu idzie w deliberacyą. Sessya solwowana na piątek.

Z Wiednia d. 22. Stycznia. Na początku Marca, Cesarz wyjeżdża do Florencyi, dla instalowania Arcy-Xięcia Ferdynanda na wielkie Xięstwo Toskańskie.— Na kongresie w Szyftowie, zachodzą z strony Austriackiej wielkie trudności, względem powrócenia Wołoszczyzny, którą Moskwa chce wojskiem swym osadzić. Porta wymaga, aby Cesarz odstąpił od aliansu z Carową; lecz wiemy, iż ministrowie pośredniczyli dworów mają rozkaz, jedynie się tylko trzymać ugody, w Reichenbach zawartej.

Jenerał Moskiewski Szuwarow, miał obłędz Brailow. Xiążę Rpnin z mocną osadą został w Izmailowie, i ztamtąd obroty swoje ku Silistryi zmierza. Flotylla Moskiewska, zubożona znacznie skarbami, na Turkach złupionemi, grozi już Warnie. Xiążę Potemkin, oczekiwany jest w Izmailowie. Część garnizonu naszego, odprawiała manewry przed Królem Neapolitańskim; który, z popisu tego, tak był ukontentowany, iż każdemu grenadierowi, po 20.; kapralowi i felsebrowi po 30. graycarów, wyliczyć kazał. Dwór nasz, smutną odebrał wiadomość o śmierci Xiężny Maryi Teresy Alderano Cibo Malaspina, żony panującego Xiążęcia Modeny i Mirandoli. Pani ta, naznaczyła za dziedziczkę państwa swoich Massa-Carara, tudzież innych spadków, Marią Beatrykę d'Est, małżonkę Arcy-Xiążęcia Ferdynanda, brata Cesarzkiego, jeneralnego gubernatora Lombardyi Austriackiej.

Z Leydy d. 28. Stycznia. W ostatnich doniesieniach naszych, uwiadomiliśmy publiczność o dochodach zjednoczonych Stanów Ameryki, i o środkach, jakie rząd ich bierze, ku utrzymaniu kredytu swego, użyciu go na umorzenie narodowego długu, i zrownanie swych dochodów z potrzebami: tenże sam duch, ożywia wszystkie prowincye: Stany prowincyi Marylandu, ustanowiły w Baltymore, wyrokiem prawodawczym, bank publiczny; którego fundusz tymczasowy składa się z trzechkroćstoty tysięcy talarów, zebranych przez sukrypcyą. Gdyby się mogły zstawać jeszcze jakie powątpiewania o ważności, którą Stany Amerykańskie przy-

przywiązują w wiernym dopełnieniu umów swoich pieniężnych, z zagranicznymi państwami powziętych; sławny *Washington*, obaliłby je przez część mowy swojej przy otwarciu kongresu, która nam jeszcze do podania zostaje. Koniec mowy Prezydenta *Washington* przy otwarciu kongresu w *Filadelfii*, 7. grudnia 1790. mianey.

„Stan zamieszania, w którym się znajduje *Europa*, „szczegulniey zaś krytyczne położenie znaczniejszych państw „morskich, stawiając nam przed oczyma szczęśliwy widok „spokoyności i bezpieczeństwa, których Stany zjednoczone „używają, przypominając nam powinien ostrożność, z jaką „pośtempować należy, żeby błogosławieństwo to zachować. „Powinniśmy mieć w nacyonalnym baczeniu, ażeby woju- „jące narody, tak bardzo interesowane do czynnego w kra- „ju naszym handlu, nie ścieśniły, i nie zmniejszyły sposo- „bow, a przeto samo nie podniosły ceny transportów drogich „produktów *Amerykańskich*, których potrzebować będą. Za- „lecam to głębokim zażądaniem się waszym, ażeby- „ście zważyli, jak daleko, i przez jakie sposoby, trzeba „nam się ubezpieczyć przeciwko zawadom, które ztąd wy- „niknąć mogą; i ustanowić w tym celu zachęcenia dla „własney naszej żeglugi, które uczynią handel i rolnictwo „nasze, wolne od używania obcych okrętów, i na których „raptem może nam zabraknąć, w chwilach, dla jednego lub „drugiego z tych wielkich widoków nayszytniejszych. „Łowienie ryb, przewozy własnych naszych produktów, „oblite dostarczają nam sposoby zapobieżenia temu złemu. „Zdaje mi się, iż nie mniej powinniście się zażądać nad „tą częścią handlu waszego, który na morzu *środkowym* „prowadzicie. Tyle okoliczności zbiegło się do uczynienia „teraźniejszego stanu *Rzpltey* pełnym przeszkod i zawad, „iż sami zważycie, że żadna z uwag waszych nie będzie „złe użytą, skoro do zabezpieczenia i wsparcia waszego da- „żyć będzie. — Prawa, które napisaliście, w ustanowieniu „systema sądowicznego, otworzyły już bramy sprawiedliwo- „ści wszystkim wolney tej ziemi mieszkańcom. Niech ma- „drość wasza zażąda się nad tym, jeżeliby niemożna, „w systema tym, ulepszeń jakich uczynić; szczegulniey zaś, „jeżeliby niebyło pożyteczne, ustanowienie po wszystkich „sądach jednolitego sposobu exekucyi dekretów sądowych. „Opieka naszego handlu, naszych kupców, naszych may- „tków, była pobudką do ustanowienia konsulów w państwach „zagranicznych: byłoby rzeczą przyzwoitą, przepisać pra- „wem sposoby, jakimi jurysdykcye swoje wyrządzać mają; „równie, jakie ich mają być powinności pozwolone, czy- „li to przez wyraźne ugody, czyli przez przyjacielskie ze- „zwolenia, w krajach, gdzie przemieszkują. Kon- „wencya względem Konsulów, uczyniona z Królem *Fran- „cuzkim*, ma w sobie warunki pomocy władzy narodowej „w niektórych przypadkach, dla konsulów tu mieszkają- „cych. Potrzeba ustanowić prawem niektóre rozporządze- „nia, ażeby ugody te, skutecznymi uczynić. — Ustanowie- „nie milicyi, monety, wag, i miar, dyrekcyi poczt, dróg, „i pojazdów publicznych (*diligences*) te są ustawy, które „sądzę, że na uwagę waszą weźmiecie, jako nieodbitie „potrzebne.

Mości Panowie z Izby Reprezentantów!

Dochody, któreście uchwalili na potrzeby *Rzpltey*, nie zo- „stawiają mi żadney wątpliwości, iż i resztę uchwalicie zechcecie, na „te objekta, które wiarą publiczną są zareczone. Pozwolicie mi „spodziewać się, iż nie tylko uznacie za dobrą politykę, zabezpie- „czyć wypłacenie prowizyi długu narodowego; ale też (tak prędko „jak tylko pozwolą zwiększające się odczynki naszej dochody) ze- „chcecie z niej zdjąć ciężar samego kapitału. Sposób, którym o- „brociliście summy, z przędzy dóbr na granicy zachodniej, wido-

cznie zamiary w tym wasze okazuje: przekonany jestem, iż im „prędzey użyć będzie można funduszu tego, wraz z innemi sposo- „bami, na zaspokoienie długu krajowego, tym zbawieniejsze wy- „nikną ztąd skutki dla dobra publicznego i ukontentowania współ- „obywateli naszych.

Mości Panowie z Senatu i z Izby Reprezentantów!

Zaśnawiając się nad ważnemi i rozmaitemi widokami, „które was w teraźniejszym zgromadzeniu zatrudniać mają, słodkiey „podaje się nadziei i mocney pewności, iż sprawy wasze kierować „będzie mądrość, a zażywiać miłość odczynki. W tym wszystkim, „co do powinności moich należy, przykładac się będę do wspólney „pracy, z nieosłabioną nigdy dla dobra publicznego gorliwością. „Szczęściem będzie dla nas wszystkich, a razem i nayszytną nad- „groda, jeżeli w powierzonych nam urzędach, przez sprawowanie, „które skutek uwieńczy, dokażemy tego, iż ustanowiony rząd, po- „większać będzie coraz bardziey, i szczęśliwość obywateli, i przy- „wiązanie i ufność ich do siebie.

Wypis z listu Polaka w Paryżu do przyjaciela w Warszawie w Sobotę 15. Stycznia.

Kiedy chcesz, żebym jeszcze pisał do ciebie; zapomi- „nał, że już przestałem zatrudniać się rewolucją. Tydzień „uważania, dał mi czyste wyobrażenie tego, czym ona jest „teraz: i dosyć mi na tym; bo przyszłość chętnie zostawiam „ludziom, którzy wszystko przewidują: a kiedy się co ina- „czey zdarzy, mówią: *wszak powiedziałem*. Zatem bawię się „tylko; a do tego okoliczności bardziey służą, jak nigdy. „Spektakle, mając wolność zupełną, starają się jakby na wy- „ścigi graniem sztuk nowych jedne drugim przepisać, i co- „dzień widzieć coś nowego można. Jużem ci doniósł o *Bal- „ecie Psyche*; tak jest wyższy nad wszystko, co dotąd w tym „gatunku było, że ktoś mówił: iż nayszytnym sposobem na „zwrocenie zbiegłych arystokratów, byłoby pościć im tego „Balletu opisanie. Dziś jeszcze miałem nayszytniejsze ukon- „tentowanie, które podług mnie znaleźć można na teatrze: „grano *aux variétés*, czyste i proste tłumaczenie *Menechmów* „*Menandra*, zrobione przez *Cailhava*; ale udane w stroju tak „doskonałym, że nie pamiętam, ażebym kiedy był przeję- „ty tak zupełnym omamieniem starożytności. Prolog, po- „przedza sztukę: dekoracya wyobraża miasto *Greckie*; na pra- „wey stronie, jest dom zalotnicy *Arozji*, którego dawną „architekturę opisać zbyt długo byłoby. *Arozja*, z niewolnica- „mi swemi powraca z kąpieli; daje ucztę jednemu z *Mene- „chmów*; ten od niey wychodzi z wieńcem na głowie; odbie- „ra list, który jest pergaminem w trąbkę zwiniętym; ramio- „na i nogi są nagie; jednym słowem nic nie zapomniano. „Słuchałem i klaskałem z zachwyceniem, które postrzegł „*Cailhava*, i przyszedł mi dziękować z prawie równym prze- „jęciem.

Ale trzeba nakoniec porzucić *Grecyą*, i zwrócić ciebie „do *Paryża*. Przyśięga więzy, zatrudnia więcej, niż się spo- „dziewano. Bo nayszytniejszy *Arystokrata*, widząc że lud „jest filozofem, zrobili się nabożnemi, i tylko o sumnieniu „gadają. Biskupi żyjąc z *Arystokratami* nie śmia czynić rze- „czy, któreby się nie podobały w ich posiadzeniach, a prócz „tego nie bardzo dbają o swoje urzędy, już prawie nic nie „czyniące intraty. Ale niechęć przyznać, iż lud jest filozo- „sem; wolą raczy przeciwników swoich oskarżać o *fanse- „nizm*, i o nim tyle teraz gadają, jak w czasach bulli *Unige- „nitus*. Jednakże to pewna, że pospolstwo *Paryżkie* tak się „w tej mierze okazuje, jak gdyby katechizmu uczyło się „tylko w *Wolterze* &c. &c. &c.

W Niedzielę 16. jeszcze jedno podobieństwo do naszej „*Polski*: to jest, iż dzień, w który się spodziewano nayszy- „tney hałasu, cicho i spokojnie przechodzi. Dzisiejszy, był „ostatni, pozwolony więzom do wykonania przyśięgi. Wpra- „wdzie

wdzie żaden pleban nie przybył do liczby tych, co już przysięgli, i tych zawsze jest 28; ale więcej 600. xięży przysięgło, i czekają na jaki urząd wakujący, ażeby go dostać. To się skończy na kształt *schizmy*. Niechęć w społeczeństwach, znacznie się pomnożyła przez tę kłótnię religii; prawie wszystkie kobiety są *arystokratkami*, i niema ich jak 5. lub 6. z przeciwny strony. Dotąd rozmowy wiecznie rozciągały się o mniej lub więcej *arystokracji*, każdego lub każdej; teraz już się tym nudzić, i o czym innym gadać zaczynają.

W Poniedziałek 17. Byłem na balu *demokratów*: jedna tylko z kobiet *arystokratek*, na niego zaproszonych, przyjechała; ale corce swojej nie pozwoliła tańcować, zapewne dla tego, ażeby nie było powiedziano w ich społeczeństwie, że się tu bawiła. Zgromadzenie narodowe zatrudnia się dalej urzędowaniem sędziów przysięgłych, i rzecz ta jest bardzo głęboko roztrząsana. *Mirabeau*, chybiwszy jeszcze raz prezydencji, został komendantem batalionu gwardyi narodowej; ta chęć wmieszania się wszędzie, podała go na wysmianie. Dziwują się tu, że on jest tak sławnym za granicą, a zapominają że niedawno był ich bogiem.

We wtorek 18. Powstał był lekki rokosz w ogrodzie *Royal* na sprzedających pieniądze; gadano o *latarni*, jednak skończyło się na porwaniu kilku worków i zanieśieniu ich do szpitala. Pierwszy raz widziałem trochę rozruchu w tym sławnym ogrodzie, w którym tak wiele go było w ciągu dwóch lat ostatnich: i nie mogłem zupełnie ganić teraźniejszego, bo to raptowne wykupienie asygnatów od 50 liwów, naybardziej pospolstwo obchodzić powinno; gdyż tamuje dla niego handel i cyrkulacyą. . . . W domu, w którym jadłem wieczerzę, ani słowa o tym nie wiedzano.

We środę 19. Xiądz jeden mówił mi wczoraj: ach MPanie, ile razy rzucę okiem na mapkę, nie mogę patrzeć na *Polskę* bez poruszenia i zapału; zdaje mi się, że postrzegam na niej złotemi literami napis: *Post mortem possessorum*. Ten xiądz, jest to *x. de Damas*, człowiek bardzo rozumny. Trefunkiem zeszli się w toż miejsce *XX. Montesquieu*, *Lomenie*, i *St. Far*. Każdy z nich, ogółem rachując, przegrywał przynajmniej do stu tysięcy liwów: z tym wszystkim tak byli wesołymi, jak który z naszych *Prasatów*, coby się dorwał *Biskupstwa Krakowskiego*. Ci ludzie, łączą w sobie *stoicyzm* mędrców, z wesołością trzpiotów. Nigdy passya gry w żadnym kraju na ziemi nie wzbija się do tak wysokiego stopnia, jak tutaj; i ona jest prawdziwą przyczyną godzącą i zgromadzającą społeczeństwa, któreby może bez niej rozjatrzenie było rozsuto; mówię może, bo jeszcze słodka łagodność *Francuzów*; rozwodzi na wszystkie ich rany balsam gojący, którego sobie wyobrazić nie zdołamy.

Z *Paryża* 24. *Stycznia*: Zgromadzenie narodowe czyli sejm *Francuzki*.

Na sefii dnia 18. *Stycznia*: *x. Gregoire* pleban, mimo konkurencyi *P. Mirabeau*, obrany prezydentem. — Oskarżono rozrzucone po prowincjach fałszywe *breve* Papieża, ochydzające nową konstytucyą duchowieństwa: uchwalono zatym, że autor tego pisma, sądownie ścigany być ma; ale dla tego wolności druku naruszać i granic jej zakładać niedozwolono. — Kompania handlu *Senegalskiego* zniesiona i ten handel każdemu *Francuzowi* wolnie otworzony.

Dnia 19. czytany list z *Carpentras*, w którym obywatele proszą o pomoc i obronę od *Awenionczyków* i żołnierzy. Dla pewności rozsyłania przez pocztę asygnatów, w czym się złodzieystwa i zaboystwa zdarzyły, uchwalono tymczasowo: iż dyrekcye poczt, zaręczenie dawać mają.

Dnia 20. Czternaście artykułów uchwalono względem sposobu postępowania tych, którzyby rządowi pieniądze

zaliczania czynić chcieli. — Rozmaite punkta uchwalono względem sędziów przysięgłych, które czynią sławę duchowi rządzącemu zgromadzeniem, a obywatelom życie, honor, wolność, i własność zapewniają. —

Minister wojenny pisał do komendantów regimentów kawaleryi, ażeby, nieodwłocznie konie do regimentów swoich skupowali. Według nowego rozrządzenia, regiment ciężkiej kawaleryi i dragonii, z 382. a każdy regiment karabinierów, huzarów i strzelców, z 508. koni składa się.

Przedaż dóbr narodowych, bardzo dobrze i żywo dzieje się. W *Lugdunie* od 27. Listopada do 21. Grudnia przedano ich za 1,790,100. liwów, które taxowane były 1,180,024. liwów. Na ratuszu *Paryżkim*, od 7. do 11. *Stycznia* przedano ich za 398,300. liwów, które ocenione były 200,722. liwów. Sławną winnicą na gorze zwanej *Wougol* w *Burgundyi*, która do *Bernardynek* należała, i na której najlepsze wino *Burguńskie* rośnie, przedana została za 1,140,000. liwów; chociaż nie zawiera więcej, nad 80. albo 100. mórgów gruntu.

Żołnierze zbuntowani, którzy z *Awenionu* przeciw *Carpentras* wyciągnęli, znaleźli to miasto w tak dobrym stanie obrony, że się nieodważyli one zaczepić. Poszli zatym do *Cavaillon*, drugiego miasta tegoż hrabstwa. To zamknęło bramy i broniło się zrazu, lecz wkrótce kapitulowało. Żołnierze i *Awenionczykowie* wpadli do miasta, mimo umowy plondrowali i zabijali. Komendant *P. Roftaing* i *Maire* miasta, rozśiekani ze 40. do 50. innemi zostali; po której okropnej expedycji, ze 30. więźniami nazad do *Awenionu* pomaszerowano. Batalion regimentu *Soissonais* i kompania dragonów *Penthievre*, którzy wiernie pod chorągwiemi swemi zostali, nie chcieli przyjąć między siebie powracających zbuntowanych żołnierzy; ale urząd municypalny *Awenionu*, żołd dzienny od 25. *sous*, im naznaczył.

Rozruchy w *Alzacyi*, większe są niż rozumiano. Deputacya dyplomatyczna zgromadzenia narodowego, od 9. w wieczor do 1. północy dnia 21. u ministra *P. Montmorin* względem tych rozruchów zgromadzoną była, gdzie, i minister wojenny znajdował się. Wielu gorliwych obywateli już poczyniło składki i subskrypcye dla tych gwardyi narodowych, które granice załaniać mają. Między innemi bogaty jubiler *P. Carles*. ofiarował się przez całą kampanią 50. woluntaryuszów swoim kosztem utrzymywać. Duch obywatelstwa, poprzedzając nawet potrzebę i niebezpieczeństwo, już mnogie kupy woluntaryuszów zbiera; wszystkie 48. sekcye *Paryża*, chcą 6000. woluntaryuszów przystawić, każdemu na dzień 25. *sous* żołdu, a 60. liwów na drogę do granic dając. Inne 82. departamenta królestwa, mają podług wyższego projektu, każdy po 1000. woluntaryuszów, tymże sposobem utrzymywanych, dostarczyć. Jakich nadziei niepowinien mieć ten naród, w którym pierwszy widok oddalonego jeszcze niebezpieczeństwa, tak gorące dla dobra powszechnego okazuje chęci, i tak silne zaraz tworzy sposoby!

W małej liczbie *prasatów*, nie deputowanych w zgromadzeniu narodowym, którzy przyjęli konstytucyą cywilną duchowieństwa, znajdują się — *Biskupi d'Orleans, de Sens, i de Viers*; do tych przyłączyć trzeba (*Arcy*) *Biskupa de Cambrai*. Nowy *biskup Wersalu*, jeden z najpierwszych przez lud obranych, świeżo był konsekrowany w *Sens*, i jest pierwszym sufraganiem metropolity *Paryżkiego*.

Elektorowie *Paryża* na administratorów iego departamentu obrali *PP. (Xięcia) de la Rochefoucault, d'Ormeson*, *biskupa d'Autun* i *Mirabeau*: gdy przy tym urzędzie, innych funkcji posiadać nie można, przeto *P. d'Ormeson* urząd sędziego, *P. Mirabeau* urząd komendanta gwardyi narodowej, a *biskup d'Autun* biskupstwo, złożyli. Spodziewają się, że ten ostatni, obrany zostanie na *biskupa Rolicy*; gdy już prawie pewną jest rzeczą, że *P. de Guigné*, który był *Arcybiskupem Paryżkim*, nie chcąc wykonać przysięgi obywatelskiej, godności swojej nie zatrzyma.